

DŽAJADEWA  
PIEŚŃ  
O  
KRYSZNIE PASTERZU



Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

DŹAJADEWA

**PIEŚŃ  
O  
KRYSZNIE PASTERZU**

Wstępem opatrzyła

**BARBARA GRABOWSKA**

Przełożyli

**BARBARA GRABOWSKA i ANDRZEJ ŁUGOWSKI**

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna



Wydawnictwo Akademickie DIALOG

**Przekładu dokonano na podstawie wydania**

Jayadeva

*Gitagovindakavyam*

Bombay 1923

Redakcja i korekta

**Barbara Stahl**

Projekt okładki i ilustracje

**Tadeusz Walter**

**Książka dofinansowana przez**

**Komitet Badań Naukowych**

© by Wydawnictwo Akademickie DIALOG

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna  
Wydanie elektroniczne, Warszawa 2016

ISBN (ePub) 978-83-8002-489-2

ISBN (Mobi) 978-83-8002-490-8

Wydawnictwo Akademickie *Dialog*

00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks 620 87 03

e-mail: [redakcja@wydawnictwodialog.pl](mailto:redakcja@wydawnictwodialog.pl)

<http://www.wydawnictwodialog.pl/>

# Spis treści

## Część pierwsza

### Wstęp

### Dżajadewa, poeta i czciciel Wisznu

### Pieć klejnotów króla Lakszmanaseny

Kryszna – heros, filozof, szaman – i piękna pasterka

Jak w dawnych Indiach miłość opiewano, czyli liryka miłosna i poetyka klasyczna

Zagadki struktury *Pieśni o Krysznie Pasterzu*

Bóg Wisznu i boski kochanek

*Pieśń o Krysznie Pasterzu* w Bengalu i innych częściach Indii

## Część druga

*Pieśń o Krysznie Pasterzu*

Aneks  
Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna

Imiona i przydomki postaci mitologicznych oraz terminy i nazwy geograficzne występujące w *Pieśni o Krysznie Pasterzu*

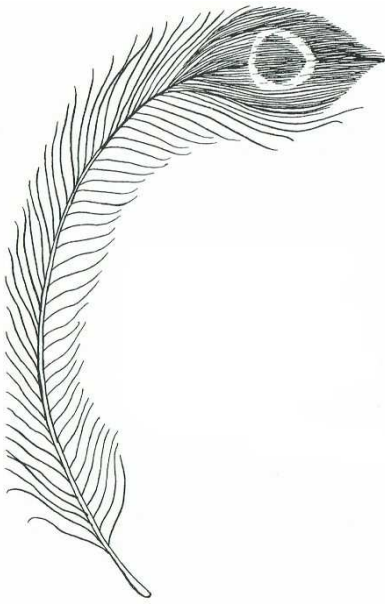
Bibliografia

O autorce

Przypisy

Wszystkie rozdziały dostępne w pełnej wersji książki.

## Część pierwsza



Przychodzi mi na myśl pora deszczowa,  
wylękniona Radhika idąca  
samotnie na schadzkę we Wryndawanie,  
ciemne drzewo tamali, błękit wód Jamuny  
i dwoje łzawych oczu jak lotosy.  
Kto przeżyje bez Kryszny ulewę bhadaru?  
Serce pragnie podążać leśną dróżką.  
Na bezludnym brzegu Jamuny,  
pod rozkwitłą kadambą,  
dusza łka w bólu rozłąki.

*Rabindranath Tagore*

# WSTĘP

## Dżajadewa, poeta i czciciel Wisznu

Po dziś dzień w Bengalu w czasie obchodów świąt boga Wisznu śpiewa się pieśni z poematu Dżajadewy *Pieśń o Krysźnie Pasterzu* (*Gitagowindakawja*, czy krócej: *Gitagowinda*), indyjskiego odpowiednika *Pieśni nad pieśniami*, a tysiące przybyłych pielgrzymów czci co roku pamięć autora, tańcząc i śpiewając przez całą noc na brzegu rzeki Adżaji.

Dżajadewa całkowicie zasługuje na ten hołd, jest bowiem jednym z najwybitniejszych poetów sanskryckich. Znaczeniem dorównuje najśłynniejszym twórcom literatury staroindyjskiej: legendarnym autorom (czy kompilatorom) wielkich epepei – Wjasie, któremu tradycja przypisuje ułożenie *Mahabharaty*, Walmikiemu, autorowi pierwszego poematu – *Ramajany*<sup>1</sup>, a także „indyjskiemu Szekspirowi”, poecie i dramaturgowi Kalidasie, którego największy dramat, *Śakuntala*<sup>2</sup>, przełożono na język polski.

*Pieśń o Krysźnie Pasterzu* zaliczono w całych Indiach do największych poematów i autorytatywnych tekstów religijnych. Jest ona tak popularna jak najśłynniejsze dzieła, do których należą wspomniane już epepeje – *Mahabharata* i *Ramajana* – oraz *Bhagawadgita*, czyli *Pieśń Pana*<sup>3</sup>, i *Bhagawatapurana*, czyli *Dawna opowieść o Czcigodnym Panu* (*Wisznu*). Uznana za jeden z pięciu najbardziej znanych zabytków literatury indyjskiej, stanowi zarazem ostatnie wielkie dzieło poezji sanskryckiej.

Od XIX wieku podziwiano ją także w Europie za sprawą twórcy indologii, Williama Jonesa, który dokonał przekładu na język angielski, niestety, niezbyt dokładnie. Poemat zwrócił uwagę Goethego<sup>4</sup>.

O samym Dżajadewie, twórcy *Pieśni o Krysźnie Pasterzu*, nasze wiadomości są natomiast skąpe i nader wątpliwej jakości. Przeważnie opierają się na legendarnych przekazach i informacjach komentatorów, których wiarygodność dość trudno określić.

Autobiograficzne wzmianki w poemacie są nikłe. W ostatniej strofie poeta podaje imiona swoich rodziców: ojca – Bhodżadewa i matki – Ramadewi; w innej z kolei (pieśń 15) przyrównuje siebie do księżycy, który wzniósł się z Kendubilwy, oraz nazywa śpiewakiem u stóp Padmawati, mężem Padmawati i Rohini. Prawdopodobnie jeszcze przed ułożeniem *Gitagowindy* zyskał już dużą sławę, gdyż w przeciwnym razie chyba nie przypisywałby sobie miana króla poetów (*kawiradża*, pieśń 21). Podaje też imię swego przyjaciela Paraśary.

Zaskakujące jest natomiast to, że Dżajadewa ani razu nie wspomina imienia żadnego władcy.

Spróbujmy teraz kolejno rozszyfrować te informacje. Imiona rodziców wydawać się mogą być nieznane, choć istnieją też elektony podające inne imiona matki: Radhadewi i Wamadewi. Spore kłopoty sprawia natomiast Kendubilwa. Uważa się, że jest to nazwa wioski, w której się poeta urodził. Problem polega na tym, że nie bardzo wiadomo, gdzie owa Kendubilwa leżała. Do miana ojczyzny wybitnego poety pretendują trzy kraje wschodnich Indii: Bengal, Orisa (z Kendubilwą pod Puri) i Mithila – część obecnego Bihar, gdzie w pobliżu Tirhutu leży miejscowość Kenduli. Są też opinie, że poeta pochodził z południowych Indii.

Najbardziej uzasadnione wydają się roszczenia Bengalu: ową Kendubilwę identyfikuje się z Kenduli nad rzeką Adżają – w okręgu Birbhum, w zachodnim Bengalu – istniejącą do dziś małą wioską o niewielkiej liczbie mieszkańców. W miesiącu pausza (grudzień – styczeń) przybywa tam około 50 tysięcy ludzi, by uczcić Dżajadewę.

Imię Padmawati pojawia się w drugiej strofie poematu, kiedy poeta określa siebie mianem króla piewców wielbiących stopy Padmawati,



oraz pod koniec tekstu (pieśń 19), gdy używa wyrazu złożonego *Padmawatiramana*, znaczącego „mąż (lub kochanek) Padmawati”. Większość komentatorów uważa, że owa Padmawati była żoną poety, inni znów sądzą, że mamy tu do czynienia z innym imieniem bogini Lakszmi lub Saraswati.

Dżajadewie można przypisać też drugą małżonkę lub ukochaną. Jeśli uznamy, że w strofie, w której poeta wymienia miejsce swych narodzin, zastosował on podwójne znaczenie słów (*ślesza*), to złożenie *Rohiniramana* będzie oznaczało zarówno księżyc, jak i Dżajadewę – męża lub kochanka kobiety o imieniu Rohini. Niektórzy badacze uważają jednak, że to tylko inne imię Padmawati. Według wyznawców sekty sahadżija, Rohini była kochanką Dżajadewy.

Jak widać, oprócz imion rodziców, innych pewnych informacji o Dżajadewie nie posiadamy. Lukę tę starały się wypełniać legendy.

Najpopularniejsze opowieści na temat poety pochodzą z *Żywotów wyznawców* (*Bhaktamali*) (biograficznego dzieła Nabha (datowanego na XVI lub XVII wiek). Zawiera ono opisy życia poetów, a zarazem świętych mistrzów wisnuickich: Dżajadewy, Kabira, Tulsidasa itp., oparte prawdopodobnie na przekazach ludowych. Prezentują one wizerunek idealnego czciciela Wisznu – wzór do naśladowania dla prostych ludzi<sup>5</sup>.

Według legend zawartych w *Bhaktamali*, poeta w młodości wiódł życie wędrownego ascety, oddanego wyłącznie wielbieniu Wisznu. Na polecenie boga, otrzymane we śnie, ożenił się z Padmawati, córką bramina. Poznał wtedy miłość i mógł ją opisać w poemacie. Tradycja głosi, że był wcieleniem Wjasy, legendarnego twórcy *Mahabharaty* i dawnych opowieści – *puran*. Przez całe życie pozostawał wiernym sługą Wisznu i bóg ratował go z różnych opresji. Gdy na poetę napadli rozbójnicy i, obrabowawszy go, obcięli mu ręce i nogi, dzięki łasce Wisznu utracone kończyny odrosły.

Według tradycji bengalskiej, Padmawati była tancerką na dworze Lakszmanaseny. (Według innej – tancerką, służebnicą



boga (*clewaclasi*) w świątyni Dżagannathy w Puri, a Dżajadewa, śpiewając swe pieśni, akompaniował jej do tańca.) Była idealną żoną, piękną i oddaną mężowi. Padła martwa usłyszawszy nieprawdziwą wieść o jego śmierci i dopiero Wisznu przywrócił ją do życia. Pełna oddania i poświęcenia, nigdy się nie gniewała, nie robiła mężowi wymówek, zajmowała się pilnie gospodarstwem. Wyraźnie się różniła od opisywanej w poemacie Radhy – ideału kochanki.

Doskonałe małżeństwo Dżajadewy i Padmawati, przedstawione w *Żywotach bhaktów*, służy za wzór dla wiernych: oto można prowadzić życie pana domu, pełnić obowiązki społeczne, nie wyrzekać się życia świeckiego, nie porzucać domu i dzięki miłości do Wisznu zyskać zbawienie. Żona nie odrywa męża od miłości do boga, na odwrót – zachęca do niej i inspiruje. Według jednej z legend, Padmawati przepisała pastą sandałową tekst *Pieśni o Krysznie Pasterzu* na liściach świętej rośliny bazylii (*tulasi*) i chciała złożyć je jako dar ofiarny w świątyni Dżagannathy w Puri. Gdy kapłani się na to nie zgodzili, Dżajadewa (mężczyzna) wrzuciła liście do morza. Następnego dnia rano był nimi udekorowany posąg boga. *Pieśń o Krysznie Pasterzu* okazała się świętym tekstem, a Padmawati – doskonałą wielbicielką boga.

Świętości tekstu dowodzi jeszcze inna legenda, mówiąca o tym, że w układaniu poematu wziął osobiście udział bóg. Poeta, tworząc swe dzieło, w pewnym momencie zatrzymał się: czy w ogóle wolno mu napisać strofy opiewające oddanie i pokorę Kryszny wobec Radhy? Zabrakło mu śmiałości, pamiętał bowiem stale o boskości Kryszny. Przerwał więc pracę i poszedł się wykąpać w Gangesie. Tymczasem bóg przybrał postać Dżajadewy i sam napisał ową słynną i zarazem kontrowersyjną strofę skierowaną do Radhy: „Jako ozdobę połóż mi na głowie swe urocze stopy podobne do delikatnych młodych gałązek” (pieśń 19), a ponadto przyjął posiłek z rąk Padmawati i spoczął na łożu. Gdy Dżajadewa wrócił do domu, zauważył, że strofa została uzupełniona. Zdumieni małżonkowie

wyjaśnili sobie całe zdarzenie i podążyli do sypialni. Ale boga już tam nie było, tylko pokój wypełniała miła woń.

W XVI wieku władca Orisy, Prataparudra, napisał własną wersję *Pieśni o Krysznie Pasterzu* i polecił ją śpiewać w świątyni. Rozważni i ostrożni kapłani złożyli oba teksty, autorstwa Dżajadewy i króla, u stóp bóstwa. Następnego dnia okazało się, że tylko tekst poety leżał na miejscu, dzieło króla znalazło się poza świątynią. Bóg wybrał poemat Dżajadewy, jednakże we śnie pocieszył zrozpaczonego i zawstydzonego władcę, polecił też włączyć dwadzieścia cztery strofy jego autorstwa do *Pieśni o Krysznie Pasterzu* śpiewanej podczas adoracji posągu.

Opowieść o Dżajadewie i jego żonie, wychwalająca ich cudowne niemal zdolności muzyczne, znajduje się w XVI-wiecznym utworze *Pomyślnie przybycie szejka (Sekhśubhodaja)*, opisującym pobyt muzułmańskiego szejka na dworze króla Bengalu, Lakszmanaseny<sup>6</sup>. A oto treść tej legendy:

Bramin Burhan Miśra, wędrowny śpiewak, szczycił się talentem, który zyskał mu pochwałę króla Orisy, Kapilendry, wezwał muzyków dworskich Lakszmanaseny, by stanęli do zawodów. Władca był pełen podziwu dla jego talentu, gdyż zaśpiewał on tak wspaniale pewną melodię – *ragę pathamańdzari* – że z pobliskiego figowca pospadały na ziemię liście. Gdy z kolei popisowała się swymi umiejętnościami Padmawati, wszystkie łódzie na Gangesie, przyciągnięte melodią *ragi gandhara*, zaczęły płynąć ku niej pod prąd. Wywołało to spór, czyj wyczyn był bardziej godny pochwały – jedni słuchacze bardziej podziwiali Burhana Miśrę, inni zaś Padmawati, argumentując, że jej śpiew oddziałł nawet na pozbawione życia łódki. Spór przerwało przybycie Dżajadewy. Poeta zaśpiewał *ragę wasanta* (wiosenną, prawdopodobnie trzecią pieśń *Gitagowindy*) i na drzewie, pozbawionym przez Burhana Miśrę liści, wyrosły nowe pędy. Dżajadewę uznano za największego śpiewaka na świecie.

Legendy wiążą Dżajadewę z Puri, gdzie miał spędzić kres swego życia na wielbieniu Wisznu Dżagannathy w jego słynnej świątyni. Do

dziś podczas adoracji bóstwa, trzykrotnie każdego dnia, śpiewa się w niej pieśni z poematu Dżajadewy.

Miasto Puri w Orisie, ojczyzna boga Dżagannathy, jest słynnym centrum pielgrzymkowym, od pradawnych czasów gromadzącym każdego roku miliony wiernych ze wszystkich stron Indii. Kult Dżagannathy to odrębny obrządek religijny, zawierający elementy rozmaitych wierzeń: religii tubylczego plemienia Sabarów, buddyzmu, tantryzmu i wisznuizmu.

Zasadniczy kształt świątynia Dżagannathy otrzymała prawdopodobnie w XII wieku. Obecnie opasuje ją podwójny pierścień murów, wewnątrz którego, oprócz głównego sanktuarium, znajduje się jeszcze kilkadziesiąt mniejszych świątyń. Podczas święta rydwanu (*rathajatra*) i święta kąpieli (*snanajatra*) wierni mogą ujrzeć bóstwo. Najsłynniejsza jest ceremonia *rathajatra*, odbywająca się w czasie pory deszczowej, w miesiącu aszadha (czerwiec – lipiec), kiedy to posąg Dżagannathy oraz jego brata Balaramy i siostry Subhadry jest przewożony do swego Delnig (rezydencji) w Gundicha Mandir. Tysiące wiernych ciągną go wtedy na olbrzymim rydwanie, przy czym niektórzy rzucają się czasem pod koła, by umrzeć i szybko osiągnąć zbawienie.



## Pieć klejnotów króla Lakszmanaseny

*Pieśń o Krysznie Pasterzu* powstała najprawdopodobniej za panowania Lakszmanaseny (1179-1209?) z dynastii Senów, króla Bengalu, ostatniego hinduskiego władcy tego kraju przed najazdem muzułmańskim, który nastąpił pod koniec XII wieku.

W wiekach IX-XII klasyczna literatura sanskrycka zaczęła się chylić ku upadkowi. Teksty literackie powstają już nie tylko w sanskrycie, lecz również w językach średnioindoaryjskich – prakrytach – oraz w ich późniejszych formach, określanych mianem apabhrańśa, bliskich najstarszym postaciom języków nowoindyjskich; z czasem dochodzą do głosu również te ostatnie, przy czym pojawiają się nowe formy, gatunki, nowe sposoby wypowiedzi, nowe prądy religijne.

W państwie Senów, obejmującym duży obszar północno-wschodnich Indii, powstawała literatura w trzech językach: sanskrycie, śauraseni-apabhrańśa i starobengalskim. Okres panowania królów tej dynastii to labędzi śpiew kultury sanskryckiej; władcy hojnie łożyli na naukę i kulturę, rozwijały się liczne klasztory-universytety, kwitła poezja. Głosił swe idee buddyzm tantryczny (*wadžrajana, sahadźajana*), a jego nauczyciele układali pouczenia dla uczniów w tajemnym symbolicznym języku, stosując jako formę pieśń ludową. Współżyły i oddziaływały na siebie dwie tradycje: klasyczna i ludowa. Zarówno w poezji, jak i w nauce, dominował jednak sanskryt.

Epoka Senów – kszatrijów pochodzących z Karnataki na Dekanie – to ostatnie odrodzenie hinduizmu. Władcy z tej dynastii (Widźajasena, Wallalaseana i Lakszmanasena) byli nie tylko dzielnymi wojownikami i zdolnymi administratorami, dali się poznać także jako uczeni, poeci i mecenas sztuki. Wallalaseana był autorem kilku utworów poświęconych obyczajom i obrzędom hindusów.

Lakszmanasena, protektor Dżajadewy, objął tron w 1179 roku. Wojskowe wychowanie, które otrzymał biorąc udział w kampaniach dziada i ojca, stało się podstawą jego późniejszych sukcesów. Od jego

imienia jedna z rachub czasu w północno-wschodnich Indiach została nazwana erą Lakszmanaseny. Uważa się też, że to on jest tym niewymienionym z imienia bohaterem, którego wielkie triumfy militarne opiewali w swoich strofach sławni poeci, Sarana i Umavoidhara. Inskrypcje, zachowane w różnych miejscowościach Bengalu, dodatkowo potwierdzają podbój części dzisiejszych krain Asamu, Uttarpradeś i Orisy. Lakszmanasenę, a także jego przodków (Widzajasena uważał się za przyjaciela władcy Orisy, Ćoragangadewy), łączyły kontakty kulturalne z Orisą. Mimo tylu sukcesów, panowanie króla skończyło się tragicznie. Na przełomie XII i XIII wieku, mniej więcej w latach 1198-1203, zaatakował Bengal Ichtijar ad-din Muhammad, syn Bachtijara Childżiego, i zajął stolicę Nawadwipę. Klęska Lakszmanaseny była tym dotkliwsza, że niesławna. Według kronik muzułmańskich, władca uległ oddziałowi liczącemu zaledwie osiemnastu jeźdźców.

Zachodni Bengal stał się częścią Sułtanatu Delhijskiego. Lakszmanasena z całą rodziną uciekł z Nawadwipy do wschodniego Bengalu. Jego potomkowie panowali tam jeszcze przez pewien czas.

Po klęsce Lakszmanaseny władcy muzułmańscy stopniowo zajmowali Bengal (Bachtijar przeniósł swoją stolicę do Lakszmanawati), by po stu latach opanować go całkowicie. Najeźdźcy doszczętnie spustoszyli kraj i zniszczyli jego życie kulturalne. Rozwiązano szkoły, sprofanowano świątynie i zakony, prześladowano kapłanów i uczonych. Sanskryt nigdy nie odżył po tym ciosie, otworzyła się natomiast szansa przed językiem bengalskim i jego literaturą, choć na swój okres rozkwitu musiały one czekać jeszcze dwa wieki. Kultura epoki Senów jest ostatnim okresem swobodnego rozwoju hinduizmu w Bengalu.

Lakszmanasena, prawdopodobnie wisznuita, był władcą wykształconym; ukończył dzieło swego ojca – *Ocean dziwów (Adbhutasagara)* – o pomyślnych i złych znakach oraz sposobach zapobiegania tym ostatnim. Był również poetą. Strofy jego autorstwa zawiera powstała w tym czasie antologia *Nektar dla uszu*



w postaci pięknych powieści (*Saduktikarnamryta*). Treścią jednej ze zwrotek jest skierowana do Krysny zabawna opowieść naiwnego chłopca o tym, jak w samotnej altance znalazł należące do boskiego pasterza pawie pióro wraz z lokiem kobiecym.

Na dworze Lakszmanaseny żył gramatyk Sarwananda, kompilator najstarszego słownika sanskryckiego. Liczonym był również pierwszy minister, Halajudha Miśra, autor dzieła o rytuale wedyjskim oraz obrzędach wisznuickich i śiwaickich.

Jak wspomniano, za panowania Lakszmanaseny powstała antologia *Nektar dla uszu w postaci pięknych powieści*<sup>7</sup>, jeden z najstarszych zbiorów kunsztownej poezji sanskryckiej. Jej kompilator, Śridharadasa, zarządca prowincji, był synem Watudasy, przyjaciela króla. Zbiór powstał na początku XIII wieku, w roku 1204 lub 1206. Zawiera ponad dwa tysiące strof autorstwa około pięciuset poetów, zarówno tak sławnych jak Kalidasa, Amaru. Bhasa, Bhartrihari czy Bhamaha, jak też mniej znanych, głównie pochodzących z Bengalii (obok imienia poety często pojawia się wzmianka o wiosce, w której się on urodził). Autorami są też królowie: Lakszmanasena, Wallalaseana, Keśawasena, następca tronu Diwakara i ministrowie.

Całość jest podzielona na pięć rozdziałów, zwanych *prawaha* (strumienie), i podrozdziały zwane *wici* (fale). Występująca w pierwszej części antologii obfitość wierszy poświęconych Wisznu, jego wcieleniom, a zwłaszcza Krysni i jego ukochanej Radhice, świadczy o tym, że kompilator uległ wpływom wisznuizmu. Antologia opiewa bogów, pory roku, wojnę, drzewa i rośliny, ptaki i zwierzęta. Dużą jej część poświęcono miłości i uczuciom kobiety w różnych etapach jej związku z mężczyzną – od dojrzewania dorastającej dziewczynki poczynając, przez schadzki zakochanej z kochankiem, a na tęsknocie i rozpacz porzuconej kończąc. Oto przykłady. Zaczniemy od opisu zmieniających się kształtów dojrzewającej dziewczynki:

„Szybki chód stopy porzuciły, przejęły to oczy, biodra rozstały się ze szczupłością, teraz służy jej talia, pierś otrzymała za towarzysza biust, twarz pozostała osamotniona. Młodość zamieniła w ten sposób walory członków jej ciała.”<sup>8</sup>

A taki jest obraz zakochanej:

„Para piersi drży, policzek opada na dłoń, westchnienia jak wiatr poruszają proste włosy, zdolność widzenia osłabiają co chwila strumienie łez, te objawy mówią, przyjaciółko, co się dzieje w twym sercu.”

Stęsknioną tak opisano:

„Pałacu się lęka, porzuca zagajnik, czuje wrogość do promieni księżycowych, ucieka od drzwi domu różnorodnych uciech, strój uważa za truciznę, tylko spoczywa na łożu z młodych liści lotosu, z sercem podległym tobie, który oddajesz się [innym] pragnieniom.”



Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna



Więcej kłopotu sprawia natomiast dokładniejsze określenie czasu i miejsca powstania innej, równie starej, antologii. Zniszczony rękopis bez tytułu i imienia kompilatora odnalazł na początku XX wieku w Nepalu F.W. Thomas i wydał go pod tytułem *Zbiór powieżeń najlepszych poetów (Kawindrawaśanasamuśśaja)*<sup>9</sup>. Później odkryto nowy, już kompletny, manuskrypt tego dzieła, zatytułowany *Skarbiec klejnotów w postaci pięknych powieżeń (Subhaszitarcitnakoszā)*<sup>10</sup>. Tę antologię, powstałą w X lub XI wieku, a ułożoną przez Widjakarę, też traktuje się jako wkład Bengalu w skarbnicę twórczości sanskryckiej, gdyż wielu jej autorów to Bengalczycy (Gaura Abhinanda, Madhuśiła, Śridharananda, Ratipala, Wirjamitra, Bhramaradewa itd.). Pierwsza strofa jest pochwałą Buddy, lecz w dziele brak śladów buddyzmu. Mamy tam opisy pór roku, ale przeważa tematyka miłosna, która zajmuje dwie trzecie tekstu.

Najwięcej jednak sławy Lakszmanasenie i Bengalowi przyniosła wspaniała plejada poetów tworzących w sanskrycie. Pięciu z nich, najbardziej znanych i specjalizujących się w tematyce erotycznej i heroicznej, nazywa się pięcioma klejnotami. Są to: Umapatidhara, Sarana, Gowardhana, Dhojin i Dżajadewa. Jak głosi tradycja, na drzwiach sali tronowej, gdzie zasiadał władca Nawadwipy, widniała wyryta inskrypcja z ich imionami. Jak wspominał Dhojin, król wynagradzał twórców hojnie, obdarowując słoniami, klejnotami, złotymi ozdobami oraz symbolami władzy: parasolem i wachlarzem.

Dżajadewa wymienił imiona swych kolegów po piórze w czwartej strofie poematu:

„Umapatidhara mówi rozlewnie, Sarana jest godny pochwały ze względu na łatwość komponowania utworów trudno zrozumiałych, z mistrzem Gowardhaną nikt nie może rywalizować w układaniu poprawnych dzieł o smaku erotycznym, Dhojin, król poetów, słynie ze swej dobrej pamięci. Jednakże tylko Dżajadewa dysponuje umiejętnością harmonijnego splatania słów.”

Mimo że tak cenieni przez władcę, poeci ci tworzyli chyba niezbyt wiele, albo też ich spuścizna nie zachowała się w całości.

Antologia Śridharadasy *Nektar dla uszu w postaci pięknych powieści* zawiera ponad dziewięćdziesiąt strof Umapatidhary, a ponadto utwory niejakiego Umapatiego. Trudno powiedzieć, czy chodzi o tego samego poetę. Podobno był on jednym z ministrów Lakszmanaseny i pochodził z kasty waidjów (lekarzy). Żył chyba długo, skoro inskrypcja z Deopary, jego autorstwa, chwala Widzajasenę, dziada Lakszmanaseny. Upamiętnia ona także wzniesienie świątyni Pradjumneśwary i przedstawia w trzydziestu sześciu strofach genealogię i czyny władcy.

W utworach Umapatidhary Kryszna zdradza wyjątkowe upodobanie do Radhy i pasterek oraz ciepło wspomina swe przygody miłosne we Wryndawanie, gdzie jako młody pasterz wędrował po kamienistych brzegach Jamuny, wystawał pod potężnym drzewem banianu<sup>11</sup> i na podwórku domu Radhy, porywając serca dziewcząt dźwiękiem fletu jak potężnym zaklęciem. One zaś, pełne kokieterii, starały się zwrócić na siebie jego uwagę, skrycie wabiąc go ruchem brwi, mrugnięciem oka czy ~~Wydawnictwo Olszew (W) CopyRight wersja elektroniczna~~ spotkać się potajemnie z Radhą. Użył więc fortelu. Zwrócił się do innych pasterzy z ostrzeżeniem przed wężami czającymi się wśród lian tamali<sup>12</sup>, małpami w lesie, krokodylami w wodach Jamuny i tygrysami w górach, zatrzymując jednocześnie ukochaną znaczącym mrugnięciem oka. A kiedy już jako władca Dwaraki trzymał w objęciach małżonkę Rukmini, ciągle jeszcze wspominał łagodne pasterkę.

# Wydawnictwo Akademickie DIALOG

specjalizuje się w publikacji książek dotyczących języków, zwyczajów, wierzeń, kultur, religii, dziejów i współczesności świata Orientu.

Naszymi autorami są znani orientaliści polscy i zagraniczni, wybitni znawcy tematyki Wschodu.

Wydajemy także przekłady bogatej i niezwyklej literatury pięknej krajów Orientu.

Redakcja: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/219

tel. (0 22) 620 32 11, (0 22) 654 01 49

e-mail: [redakcja@wydawnictwodialog.pl](mailto:redakcja@wydawnictwodialog.pl)

Biuro handlowe: 00-112 Warszawa, ul. Bagno 3/218

tel./faks (0 22) 620 87 03

e-mail: [biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl](mailto:biurohandlowe@wydawnictwodialog.pl)

[www.wydawnictwodialog.pl](http://www.wydawnictwodialog.pl)

Wydawnictwo Dialog (c) Copyright wersja elektroniczna